

Dariusz Drewniak, Ministerstwo Nauki i Informatyzacji

Mimo iż minister nauki i informatyzacji, w odróżnieniu od ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej, nadzoruje tylko dwie jednostki badawczo-rozwojowe (JBR), to jednak w Komitecie Badań Naukowych, którego minister nauki jest przewodniczącym, kreowana jest polityka naukowa i naukowo-techniczna państwa. Poprzez KBN finansuje się też jednostki naukowe w kraju.

Obecnie dofinansowanie JBR-ów w Polsce jest niewielkie. W 2001 roku wydatki ogółem na naukę w Polsce wyniosły jedynie 0,65% PKB. W 2002 roku wydatki te jeszcze się zmniejszyły. Takie są jednak realia budżetowe. Wydaje się, że kluczową rolę w finansowaniu działalności badawczo-rozwojowej (B+R) powinien odgrywać przemysł. Tymczasem obecnie państwo w 60-70% finansuje działalność B+R.

Przyczyną tak niskiego poziomu finansowania sektora B+R przez przemysł jest brak instrumentów, które wspomagałyby współpracę przemysłu z jednostkami naukowymi. Występowanie tego typu instrumentów w krajach wysokorozwiniętych jest bardzo rozpowszechnione. W Wielkiej Brytanii na przykład, w latach 2001 i 2002, każdy przedsiębiorca, który zainwestował w prace B+R, dostawał od państwa „bonus” w postaci 200% odpisu wartości prac B+R od obliczonego podatku dochodowego dla małych i średnich przedsiębiorstw i 100% dla dużych firm i korporacji. Warto nadmienić, że w latach 80. było jeszcze więcej instrumentów tego typu w krajach Europy Zachodniej i USA. Polska obecnie jest na innym (wcześniejszym) etapie rozwoju niż kraje wysokorozwinięte, dlatego też należałoby sięgnąć do rozwiązań stosowanych w krajach wysokorozwiniętych 20 lat temu. Podsumowując, brak instrumentów wspomagających współpracę przemysłu z sektorem JBR w Polsce jest poważnym błędem.

Przechodząc do sprawy przekształceń sektora JBR, to pod kierownictwem ministra gospodarki powstał zespół ds. przekształceń własnościowych sektora, który opracował program przekształceń JBR-ów, w tym wskazał konkretne jednostki, które powinny podlegać prywatyzacji lub komercjalizacji. Należy jednak podkreślić, że środowisko JBR-ów jest bardzo zróżnicowane. Często patrzy się na ten sektor pod kątem JBR-ów nadzorowanych przez ministra gospodarki, czyli funkcjonujących w realiach rynkowych. Jednakże pozostałe JBR-y, będące pod nadzorem innych ministrów, to instytuty pełniące funkcje publiczne, które działają bardzo często jako tzw. służby państwowe. Zaliczyć do nich należy m.in. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Państwowy Instytut Geologiczny, Instytut „Centrum Zdrowia Dziecka”, Instytut Onkologii itd. Biorąc pod uwagę znaczenie tych instytutów dla państwa, byłbym bardzo ostrożny w formułowaniu postulatów dotyczących ich komercjalizacji czy prywatyzacji. Na przykład Stany Zjednoczone, kraj niewątpliwie liberalny, mają około 100 instytutów, które są finansowane w 100% przez rząd federalny. W krajach UE prywatne jednostki badawcze działają w większości w obrębie struktur koncernów. W Polsce, niestety, takie rozwiązania są bardzo nieliczne. W rezultacie jedyny możliwy model prywatyzacji to prywatyzacja polegająca w praktyce na przekształceniu instytutu w samodzielną jednostkę, działającą jako spółka prawa handlowego. W krajach UE tego typu jednostki-„spółki” stanowią bardzo wąski margines. Większość instytutów (poza należącymi do koncernów) to jednostki non for profit. Dodam tylko, że niektóre z tych jednostek (ich grupy) mają większe dotacje budżetowe niż cały budżet nauki w Polsce.

W Polsce badania naukowe finansowane są przez Komitet Badań Naukowych. JBR-y w większości dofinansowywane są z budżetu państwa w ramach projektów celowych. Dzieje się

to na drodze merytorycznej oceny przez zespół KBN zgłoszonych przez przedsiębiorców wniosków. Pozytywnie ocenione projekty otrzymują z KBN 50% dofinansowania badań. Najczęściej przedsiębiorcy zlecają te badania JBR-om. Jest to największa część dofinansowania, jaką JBR-y otrzymują od państwa, gdyż statutowa pomoc z budżetu dla tych jednostek wynosi średnio jedynie 20%. Można dociekać, dlaczego ta statutowa pomoc dla JBR-ów w ogóle istnieje. Jeżeli jednak spojrzymy na to w ten sposób, że jednostki PAN dostają z budżetu państwa 95% dotacji, a szkoły wyższe 85% – i to mimo płatnych studiów zaocznych – to obniżenie dofinansowania z obecnego poziomu 20% nie miałoby sensu.

Finansowanie statutowe JBR-ów odbywa się w oparciu o kategorie przyznawane przez KBN. Od nich zależy wielkość i forma dofinansowania. Jednostki otrzymują daną kategorię według oceny parametrycznej. W moim przekonaniu ocena ta jest zbyt mało zróżnicowana (zbyt duży nacisk na publikacje), dlatego dużym krokiem naprzód będzie ustawa o finansowaniu nauki, która, mam nadzieję, wejdzie w życie w przyszłym roku. Umożliwi ona zmianę struktury finansowania działalności B+R. Obecnie struktura finansowania wygląda następująco: badania podstawowe – 38%, stosowane – 26%, prace rozwojowe – 36%. Przykładowo w Stanach Zjednoczonych na badania podstawowe przeznaczane jest 18% wydatków, na stosowane 21%, a na prace rozwojowe 61%. Teraz kształtowanie polityki w tym zakresie jest utrudnione, ponieważ głos decyzyjny nie należy do ministra nauki, ale do reprezentantów środowiska naukowego, wybieranych w wyborach do KBN.

Nowa ustawa jest odejściem od tego systemu. W zamian ma powstać Rada Nauki, która będzie ciałem opiniodawczo-doradczym, pozostawiającym środowisku naukowemu poważny wpływ na politykę naukową. Jednakże decyzje dotyczące finansowania będą w gestii ministra nauki. System taki pozwoli na zmianę struktury finansowania działalności B+R. Nowa ustawa, oprócz projektów celowych, włączy inne możliwości finansowania badań aplikacyjnych oraz prac rozwojowych, czyli na przykład nowe projekty rozwojowe. Będą one podobne do projektów badawczych, tzw. grantów, z tą różnicą, że w obrębie grantów większość środków przeznaczana jest na badania podstawowe. Projekty rozwojowe byłyby elementem polityki ministra nauki w zakresie wspierania współpracy pomiędzy przemysłem a nauką, na etapie wcześniejszym niż projekty celowe. Minister będzie miał również możliwość dofinansowania programów tworzonych przez ministerstwo zgodnie z określonymi celami strategicznymi finansowania polskiej nauki.